

uczniów i uczennic właściwemi na te święta przy-
smakami, które własnymi rękami rozdzielają. — *Pre-
numeratorka Kurjera.*

— Pani Amalia z Baronów Klopman, Wolińska za-
proszona została na Opiekunkę w Radzie Opiekuńczej
Ochrony imienia ks. Baudouina.

— Mieszkańcy m. Kielc, przez spólczenie dla poło-
żenia osób, które wypadkowo popadły w nędzę i wsty-
dzą się żebrać, wyrazili życzenie utworzenia w swem
gronie Towarzystwa dobroczynności, dla udzielenia
pomocy ubogim. Wypracowany w tym duchu przez
założycieli Towarzystwa projekt ustawy, przedsta-
wiony został przez naczelnika gubernji do uznania Na-
miestnika, a Najjaśniejszy Pan raczył roztrząsnąć
i Najwyżej zatwierdzić tę ustawę w Liwadji, 14 paź-
dziernika r. b.

Obecnie, po otrzymaniu kopji tej ustawy, takowa
bezwzględnie ma być wydrukowana i rozesłana do
osób, pragnących przyjąć udział w składzie tego To-
warzystwa, dla wprowadzenia jej w wykonanie.

— W Łodzi pojawiła się znowu choroba bydła ro-
gatego zwana: księgosuszem. Prezydent ogłosił roz-
porządzenia sanitarne.

— Na Pradze, w bliskości szlachtuza, znaleziono
dziecko płci męskiej, niespełna rok liczące. W bli-
kości szpitala starozakonnych znaleziono również
dziecko płci męskiej, ale nieżywe.

— Krowa wyrwawszy się rzeźnikom, biegła wczoraj
przez ulicę Bednarską, sprawiając popłoch pomie-
dzy przechodniami. Jakaś pani nawet uderzoną zo-
stała z tyłu na szczęście nieszkodliwie. Zdołano na-
reszcie zapędzić do ogrodu rozjuszone zwierze—kro-
wa ta podobno podejrzaną była o wściekłość, oddaną
więc została do rewizji komisji weterynaryjnej.

— (*Art nad.*) Pan Hoffman wynalazca motora z ru-
chem nieustającym, bez pomocy pary gazu, oraz wszel-
kich innych środków znanych, potrzebuje zapomogi
materiałnej do zbudowania modelu większego forma-
tu. Pan Hoffman zrujnowawszy się na próby swoje-
go motora nie będąc w stanie doprowadzić o własnych
siłach budowy jego do skutku odzywa się do ludzi do-
brej woli, którzy po zbadaniu małego modelu przez
niego wykonanego zechcą może przyjść mu z pomocą.
P. P.

— W miejsce rozsyłania powinszowań Nowego
Roku złożyli: Alexandra z hr. Potockich hr. Potocka
rs. 10 na szpitalik dla dzieci; J. S. Jasiński b. dy-
rektor Teatrów rs. 2 dla najbiedniejszych; Kazimiera
i Milesława z Kaszewskich rs. 2 dla nędzy wyjątkowej;
Dr. Nathanson z żoną rs. 3 dla Tow. Dob.; Leopold
Meyer rs. 3 dla biednych studentów; Ignacy i Aniela
baronostwa Radoszewscy rs. 3 na osady rolne; Apol-
nary Katakci rs. 3 dla najbiedniejszych; Babina z
żoną rs. 1 dla Tow. Dob.; hr. Onodkiewicz rs. 3 dla
najbiedniejszych; Kazimierz Michałowski rs. 1 dla
Tow. Dob.; Sylwester Boguski rs. 1 dla nędzy wyją-
kowej; Bertold Neumann z żoną rs. 5 dla najbiedniej-
szych; Agnieszka z Palczewskich Maćkiewicz rs. 1
dla nędzy wyjątkowej; Z. Morawska rs. 2 dla biedne-
go rzemieślnika; Pastor Manitus rs. 1 k. 50 na dom sierc
Ewangelickich; Władysław Wodziński rs. 3 na osady
rolne; Józef Kokeli mecenas z żoną rs. 3 na osady
rolne; Kazimierz i Emilja Kopytowsy rs. 1 dla naj-
biedniejszych; od Pawła i Marji Wiśniewskich rs. 1
dla nędzy wyjątkowej; Rzeczy. Rad. Ludwik Paprocki
rs. 2 na Ochronę IX; Leon Epstejn rs. 3 dla nędzy wy-

jątkowej, Radoszewscy rs. 5 dla
najbiedniejszych; Pański rs. 3 dla Tow. Dob.;
Józefa J. i hr. z Tyżkiewiczów Wodzyńska rs. 3 dla
nędzy wyjątkowej; Alex. Kopijewski rs. 3 na stypen-
dium Kopernika; Zabęcki emeryt rs. 1 na osady rol-
ne; Białecki prof. uniw. rs. 3 na osady rolne; Stani-
sław i Cecylja z Mireckich mał. Zawadzy rs. 10
dla niezamożnych studentów; Józef Kleczkowski Pa-
tron rs. 3 dla Tow. Dob.; Wiktor Wertheim rs. 1 dla
Radoszewskiej rs. 1, dla Ostrowskiej rs. 1, dla Mał-
czewskiej; Kazimierz Brzeziński mecenas z żoną rs.
5 dla niezamożnych studentów Uniwersytetu.

— **Sprostowanie.** Do wczorajszych ofiar w miejsce
powinszowań Noworocznych przez przedkroś wkradło
się kilka omyłek, z których ważniejsze tu prostujemy; i
tak w 6-tym wierszu od góry wydrukowano Józef
Aergson, winno zaś być Józef Bergson złożył
rs. 3 na wpis dla biednych uczni etc. — dalej w prze-
dostatnim wierszu tychże ofiar gdzie wydrukowano
Jakób Rosenblum rsr. opuszczono cyfrę 5—należy
więc czytać Jakób Rosenblum złożył rs. 5 na osady
etc., — zaś w trzecim wierszu od dołu gdzie wydruko-
wano Kecenas — czytać należy Mecenas.

— Barbara Sobocińska, staruszka, która przy zawałcinie
się oficyjny domu Nr 13, przy ulicy Książęcej wyszedłszy
nieostrzeżona z sąsiedniej oficyjny uderzoną została cegłą
w głowę (o czem w dniu 6 (18) grudnia zamieszczone było
w Gazecie Policyjnej— w dniu 14 (23) b. m. w szpitalu Dzie-
ciątka Jezus zmarła.

— W dniu onegdajszym, pociągiem nadzwyczajnym St.-Pe-
tersburgsko-Warszawskiej drogi żelaznej przywiezionym
został Stefan Pińkowski v. Kaczanowski właściciel wsi Graby
powiatu Radymińskiego, któremu na stacji Tłuszcz lokomo-
tywa złamała nogę prawą i żebra. Człowiek ten w drodze
do szpitala Prażskiego zmarł. O czem w celu wyprowadze-
nia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— W cyrkule Sobornym na ulicy Franciszkańskiej, Poli-
cja dostrzegła star. Cyprę Grabarz, przybyłą z m. Koźienic
gubernji Radomskiej, w stanie osłabionym, którą odesłano
na kurację do szpitala Starozakonnych.

— W tymże cyrkule w domu pod Nr 17 na ulicy Podwale
w mieszkaniu jednego z lokatorów, w kutek, nieostróżno-
ści dzieci, od lampy zapaliły się firanki, lecz takowe natych-
miast ugaszono. (G. P.)

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.*
Na zasadzie art. 2 Najwyżej w dniu 1 czerwca 1871 r. za-
twierdzonej uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskie-
go, oraz w myśl art. 910 Kodeksu cywilnego w Królestwie
Polskiem na posiedzeniu z dnia 11 (23) listopada r. b. posta-
nowiła:

Zawarte w testamencie z dnia 16 (28) czerwca 1873 r. za-
pisy ś. p. Antoniego Plewińskiego, dla Warszawskiego To-
warzystwa Dobroczynności, a mianowicie:

a) na wsparcie biednych pozabawion ch sił i zdrowia ru-

b) na jednorazowe rozdanie pomocy biednych rsr. 150.
Rzeczy na warunkach w powyższym testamencie wymie-
nionych i z zachowaniem praw osób trzecich.—Zarządzający
czynnościami Rady, K. Puchalski. — Sekretarz Rady, Ma-
gnuski.

Wiadomości z Cesarstwa.

— Z okolic Białegostoku, a mianowicie z majątku
Zabłudowskiego donoszą nam, że zimy, t. j. mrozu i
śniegów dotychczas tam nie ma. O sannie ani słyhać.
Pomimo to polowanie na grubego z wierzaj idzie po-
myślnie. W zeszłym tygodniu rządcą tutejszy ubił ry-
sia. Zeszłego lata nie było tu ani jednego wypadku
cholery.

— Korrespondent „St. Petersburg: Wiadom.“ pisze
z Enisejska: Dnia 22go października (v. s.) wyjechali
zład członkowie wyprawy naukowej pp. Czekanowski

Müller. Przez cały miesiąc zajmowali się oni pi-
sprawozdań i wysyłaniem pocztą zbioru okazów
szeliśmy, że pp. Czekanowski i Müller pro-
układy z towarzystwem jeograficznem, dotyczące
nowej wyprawy w celu zbadania Olenka, rzeki
wielkiej i płynącej równolegle z Leną na zachód
tej ostatniej. Okolice Olenka nie były dotąd w
badane naukowo. Wyprawa jest już postanow-
w zasadzie, i można liczyć na to, że wszelkie
szkody zostaną usunięte pomyślnie. Komu
dodaje korrespondent, jak mało jeszcze posiad-
gruntownych wiadomości o Syberji, ten podwo-
życzyć będzie powodzenia nowemu przedsięwzię-
naukomo pp. Czekanowskiego i Müllera. (G. P.)

— Zupełny zbiór praw Rossyjskich, prawie całk-
wyczerpany i drogi niezmiernie, ma wyjść w no-
wydaniu. „Birz. Wiad.“ powiada, że razwo-
panu Karnowiczowi wydawać go tomami, a w
cenie prenumeracyjnej.

— Towarzystwo żeglugi na Dnieprze nadperopł-
ropływy p. Tamatina i wydzierzawiszy beznie
administracji Janhrienko i Simirenko, o pasażer-
w posiadaniu 17 statków parowych. Ruch W
na Dnieprze w ogóle nieustannie się wzniósł przy-
dzienniku 1872 r. przewieziono osób 7,212;
wynosił 17,000 rs.; w październiku zaś 1873
wieziono 16,877 osób, przychód wynosił 37
Zatem w roku bież. liczba podróży i
więcej niż się podwoiła, w porównaniu z ro-
szłym.

— *Z Grójeckiego.* — Jako istotny dowód p. O
Łaski Bożej, a zarazem świetne znamię zasłochi
ludźmi, poczytaną być może wzruszająca p. p.
pół-wiekowego posłannictwa człowieka na niepr-
nem stanowisku duchownem, do jakiego bezwa-
obowiązki kapłańskie należą. Mimo woli w
i serca każdego świadka takiej podniosłej m-
ści wyrrywają się rzewnych życzeń słowa: „S
wszech rzeczył daj zacnemu Jubilatowi przeżyć je-
długie lata na cześć i chwałę Twoją a nam br-
na duchowny pożytek.“

Tym krótkim wstępem chcemy powitać uroczy
jakiej daj Boże każdemu zacnemu Kapłanowi
kać. W dniu bowiem 4 października r. b. 1873,
ściele parafialnym prażmowskim w dekanacie
jeckim, odbył się uroczysty a wielce wzruszający
leuszowy obrzęd pięćdziesiąt-letniego kapłaństwa W
JKs. F. Anciszka Lipki, proboszcza miejscowego. Obr-
ten uświetniła obecność licznego duchowieństwa,
brnego z dekanatu górno-kalwaryjskiego
go, jak również z współdziałaniem tej pamiętnej liczy-
obezali przybyłych z okolic Prażmowa i dalszych
P. Mszy Stej Wielkiej, celebrowanej przez Jubilate
g. Towali za Archidyakona, pełen lat i zasług w k-
ściele, W. Jks. Kazimierz Celiński, dziekan i proboszcz
grójecki, kawaler orderu Śgo Stanisława; z d-
szanowny jubilat W. Jks. Korneli Gardowski, proboszcz
parafji Rembertów; za sub-djakona W. Jks. Jacek
Strzelecki; z ambony zaś wymównymi słowami
ozdębnym, przemówił W. Jks. Karol Pyszyński, pro-
boszcz parafji Chynów.

Przy końcu nabożeństwa przed ołtarzem JW. Anto-
ni Klimkiewicz, radca głównego Towarzystwa Kredy-
towego, dziedziec dóbr Goślice, zaszczycił dostojnym
jubilata księdza Lipkę, ofiarowanym mu Krzyżem de-

spadających czarną kaskadą na szyję z alabastru...
(Zamyśla się)

MISTRZ ZABAW.

„Poezje pana Zaleskiego.“

HEROD.

...Kiedy patrzała na mnie swemi żrenicami płona-
cemi jak dwa karbunkuly, kiedy z galerji pałacowej
po miękkich jak trawniki kobiercach biegła na moje
spotkanie wołając: „całuj twoją córkę!“ wtenczas tyl-
ko byłem na prawdę szczęśliwy!...

MISTRZ ZABAW.

„Listki opadłe pana Korwina.“

HEROD.

...Ona jedna kochała mnie! Dla wszystkich zresztą
byłem nienawistny. Nienawidziła mnie żona, nienawi-
dzili domownicy, nienawidził naród. O! ja byłem bardzo
nieszczęśliwy!...

MISTRZ ZABAW.

„Poezje Wiktora Gomulickiego.“

POEZJA.

HEROD.

(Do Mistrza:) W imieniu mojem prosz autora tych
poezji żeby mniej często rymował sennie i promiennie.

MISTRZ ZABAW.

Jest jeszcze kilka przekładów: „Herman i Dorota,
tłómaczenie Jenikiego,“ „Intermezzo Heinego, tłóma-
czenie Kraushaara,“ „Odysseja, tłómaczenie Siemień-
skiego“...

HEROD.

Dosyć. (Do Poezji:) Żegnam cię piękna a smutna
muzu. Gdyby to było w mocy mojej otarłbym chętnie
łzy z twoich błękitnych żrenic. Oby rok przyszedł le-
pszym był dla ciebie! (Poezja wychodzi.) Mistrzu! pro-
wadź rzecz swoją dalej.

MISTRZ ZABAW.

Niech wystąpi Muzyka!

(Zliza się MUZYKA z małą pozytywką w rękę; na
twarzy jej znać dobrobyt, szatę ma sklejoną z koncer-
towych afiszów.)

HEROD (z galanterją).

Jakże służy zdrowie?

MUZYKA.

Niczego. Bogu dziękować i Warszawa i kraj cały
obchodzą się ze mną nader życzliwie. Wprawdzie nie
zbieram majątku, ale chleba powszedniego mam pod-
dostatkiem. To też dlatego, a może dla innych po-
wodów mniej się zajmuję mozolną pracą która prze-
szkadzają trawieniu a więcej temi robótkami łatwemi
które znajdują natychmiast i poklask i zapłatę. Jużto
zdrowie mam głównie na uwadze. W tym wła-
śnie celu lato togoroczne przepędziłam na świe-
żem powietrzu: w Ogrodzie Saskim, w Dolinie Szwaj-
carskiej, w Tivoli a poniekąd w Alhambrze, Alkazarze i
Eldorado. Temu zawdzięczam ramienie, na które
jak widzę łaskawym okiem raczy król spoglądać...

HEROD (zmieszany).

Tak... w istocie... Ale przystępując do rzecy...

MUZYKA (podając Mistrzowi zabaw notę).

Tu znajduje się spis prac dokonanych przez
Niech go Mistrz odczyta, gdyż ja muszę oszczę-
piersi (siada na wygodnym fotelu)

MISTRZ ZABAW (czyta).

„W miesiącu październiku wystawiono po raz
szy operę pana Ludwika Gystmana do libre-
Ancyca pod tytułem Duch Wojewody.“

HEROD.

Czy to ładna opera?

MUZYKA,

Proszę posłuchać. (Gra na pozytywce w
z „Ducha Wojewody.“)

HEROD (po każdym ustępie
ręką i mówi:) Brawo! Brawo! nasuwa mi to
miłe wspomnienia!...

MISTRZ ZABAW (czyta).

„Wystawiono prócz tego dwie operetki Offen-
Bandy i Pan Choufleuri przyymuje, a włoska
odspiewała w grudniu nieznaną u nas operę Th
Mignon. Głównie jednak cieszyła się powod-
muzyka koncertowa. Koncerta zbiorowe od-
się pod dyrekcją pp: Adolfa Sonnenfelda,
Lewandowskiego et Kuhne, Ap. Kątskiego i W
skiego. Z ochotników zaś produkujących się poj-
czo, zapisali tu swoje imiona pp: Wilhelmi, Laub-
man i Górski, (artyści na skrzypcach), Zeiffert
gunow, Rubinstein, Wieniawski, Friedberg, oraz
Melanja Wiechowaska i Flora Friedenthal, (a
artystki na fortepianie);

zaniem Chry-
przywiązani do
znowy, składali mu
i, komzach i t. p. Po ukoń-
przeciągłej ceremonii ściskania
J.W. sędzina Józefa Ryx, jubilata
jącego 84 lat 34 parafja Prazmowska i wszyst-
ni przyjmowała gościnnie w swoim domu.
powtarzamy myśl na początku wyrażoną:
szczęśliwie przedłuż jeszcze w mnogielata
i zacnego kapłana! — K. W.

t. j. w piątek, o godzinie 9tej rano,
kowskim, odprawiona zostanie Msza
Henryetty Wołowskiej, a to z lega-
Kantego Wołowskiego uczynionego; o
zór Cmentarza interesowanych zawiadamia.
rt. nad.) — Doszła tu smutna wiadomość
w kwiecie wieku jedynej córki Bohdana Za-
s. p. Józefy z Zaleskich Okinczyc, zmarłej
perreux pod Wersalem, dnia 22 b. m. Śmierć
gra w głębokim smutku: męża, dziecię, ojca,
ę we Francji i w kraju naszym zamieszkałą.

—1069—

Kronika Zagraniczna.

Była primadonna opery naszej pani Wanda Mil-
owska (Chionaki) przebywa obecnie we Wło-
Wenecji, gdzie zaangażowaną została do te-
Fenice" na sezon karnawału i wielkiego postu.
Od dnia 20 grudnia r. b. publiczność paryzka
dała w Louvrze w jednej z sal parterowych nową
Milo. Znalaziono ją w dzisiejszem Folerone, da-
szem galerii Etrusków jeszcze w r. 1836. — Do-
Rawlisson, filozof i estetyk francuzki rozpoznał ją
właściwym charakterze; do jego czasów uważano
galerijski, za jedną z dziewięciu Muz. Rawlisson
porównania obok posągu wystawił wszystkie zna-
otąd odmiany Wenery miłoskiej. Zdaniem jego
sag bogini, występował niegdyś w grupie, do któ-
należał Mars; bogini miłości rozbrajała bożka

Wiadomości polityczne.

Zadanie narodowe w Wersalu zajmuje się cią-
na posiedzeniach plenarnych budżetem, którego
leniem wraz z nowymi podatkami potrzebnymi
rbu w summie 120 milionów, na wyraźne ża-
istra skarbu w d. 26 b. m. postanowione zo-
jeszcze na ostatnie dni bieżącego roku. Uchwa-
Zadania w tym przedmiocie była prawdzie
jęzka dla p. Magne; minister wystąpieniem swo-
przełamał opór prawicy i ostudził jej gorączkę
municipalną; wyjednał pierwszeństwo dla budżetu
nsuwając na drugi plan projekt dotyczący nomi-
erów przez ministra i prefektów, projekt, któ-
prawica w niecierpliwości chciała mieć jak najprę-
uchwalonym. Budżet więc przed wszystkimi in-
zajęciami wszedł na porządek dzienny Izby.
ateżenie 120 milionów nowych dochodów łatwiej-
było dla ministra niż będzie uchwalenie ich dla
entacji narodowej. Wątpić jednak nie można,
reprezentacja narodu nie żałującego nigdy pienię-
na cele publiczne, uczyni zadość wymaganiom

Dobiecka i Szeliska (śpiewaczki). W operze wło-
zorganizowanej staraniem pana Ciaffieiego, od-
yły się z personelu żeńskiego panie: *Mariani*,
della-Santa i *Caroselli*; z męskiego zaś panowie:
Storti, *Butti* i *Nanetti*. Opera polska poniosła
stratę przez ubytek p. *Filleborna*, który zaan-
wany do Petersburga, śpiewa z powodzeniem
mieście, obok gwiazdy wokalnego horyzontu:
Adeliny Patti. Z szeregu operzystów wystąpił
dobrowolnie p. *Prochazka*, pierwszy bas, któ-
zastąpić nie mogą dwa świeżo przyjęte a młode
pp: *Wawilewski* i *Siwicki*. Opuściła także sce-
ni *Majeranowska*, ciesząca się już uznaniem i
patją publiczności. Lukę w personelu żeńskim
elnia świeżo zaangażowana śpiewaczka z głosem
sopranowym, pani *Juniewicz*. Wielką zaś ko-
zapewnił operze powrót ze Lwowa pana *Cieslew-
o tenora di forza*, który objął obecnie wszystkie
o *Fillebornie*.

HEROD (niespokojnie).

to już koniec?

MISTRZ ZABAW.

jeszcze, królu (czyta) *Warszawski Instytut Mu-
y* nie ustawał w szlachetnej pracy przysposabia-
krajowi ludzi uprawiających muzykę i rozumieją-
ją. Doroczny koncert wyprowadził na widownię
a nowych nazwisk, od których przyszłość wiele
ziewać się może. Słowem p. *Apolinary Kątski*
tor Instytutu, złożył podobnie jak i dawnymi
yraźne dowody swej pracy umiejętnej i zacnej. —
zystwo Muzyczne żyło się już z Warszawą,

ministra i potrzeby skarbu w zakresie przez niego
wskazany i konieczny, zaspokoi.

Najważniejszą sprawą Zgrom. narodowego nie jest
obecnie budżet ani obmyślenie dla niego zasiłki, ale
nowe urządzenie wyborów do Zgromadz. narodowego.
Komisja Trzydziestu, wraz z Podkomisją, ciągle za-
siada; mnóstwo projektów i przeciw projektów krzy-
żuje się ze sobą, a wszystkie zmierzają do obejścia
głosowania powszechnego przy utrzymaniu wszystkich
pozorów nietykalności instytucji, która wrosła w naj-
niższe już sfery narodu i nie da się z nich wyrwać bez
gwałtownego, krwawego przewrotu. Taki charakter
pomysłów rzucających w łonie Trzydziestu łatwo pojać
się da, gdy weźmiemy pod uwagę skład tej magistra-
tury prawodawczej. Na trzydziestni członków kom-
missji, dwudziestu pięciu należy do stronnictw wstecz-
nych. Tych dwudziestu pięciu chciałoby narobić rze-
czypospolitej jak najwięcej złego. Ale sama „siła
rzeczy“ — wyrażenie ulubione we Francji — nie pozwa-
ła targnąć się na głosowanie powszechne i kępuje
ciemne popędy wstecznicstwa. „Journal des Debats“
patrzy nawet bardzo różowo na rzeczy i mniema, że
Komisja Trzydziestu poprzestanie najprędzej na
przyjęciu wniosku Dufaure'a z czasów jego ministrowania
przed rokiem. O objęciu, o uszczupieniu praw
jakie daje narodowi zasada głosowania powszechnego,
zdaniem tego dziennika Komisja wcale nie myśli;
w przekonaniu jego wszyscy kommissarze zgadzają
się na jedno: że niepodobna już ani zniweczyć, ani
poćwiertować głosowania powszechnego.

Ponieważ jednak pewne tamy zalewającemu wszyst-
ko potokowi opinii ludu położyć trzeba, bo i sam
Thiers, przyjaciel rzeczypospolitej, nie o czem innym
myślał, przeto nie mogąc dotknąć instytucji u źródła
wypada ją zatamować w dalszym biegu w skutkach,
wypada ograniczyć znaczenie jej w jej ostatecznej for-
mie, w reprezentacji narodowej. Tego chciał Thiers,
obawiający się na równi z wszystkimi ludźmi rozsąd-
nymi nadzwyczajnego rozrostu i rozpostarcia się na
państwo idei radykalnych, graniczących z jednej stro-
ny z materializmem pozytywnym, z drugiej z dema-
gogją socjalną, która nie szanuje żadnych tradycji i
zasobów, a rozsuwając coraz bardziej granice między
„moje“ a „twoje“, dąży często bezwiednie do strasz-
nego zamętu społecznego. Thiers działał jako myśliciel,
mąż stanu, syn swego narodu, a opiekun pokoleń
przyszłych. Royalisci dzisiejsi działają w celach za-
danych związku ze szlachetnymi pobudkami byłego
prezydenta niemających; im idzie tylko o za-
wzięcie sobie w Zgromadzeniu trwałej większości na
lat kilka, do czasu wystrągnięcia nowego prefidenta.
Gdyby mogli wstrzymać wybory używających i przy-
pływ nowych żywiołów demokratycznych, nie kusiliby
się o żadną reformę w porządku, choć się „porządkiem
moralnym“ nazywają, nie myśleliby o porządkowaniu
na dalsze lata, z czystej miłości bez osobistego inte-
resu. Ich zamiary tkwią w namiętnościach chwili nie
w rozumie z przeszłości w przyszłość wyprzedzają-
cym się. Pobudki ich są małe, poziome, nędzne i
takie też będą środki działania.

Z prawdziwym też niedowierzaniem przyjąć należy
otuchę podsuwaną przez „Journal des Debats“, że
royalisci w komisji poza projekta konstytucyjnego Du-
faure'a nie przejdą i najprędzej projekta te za podstawę
praw mających spętać głosowanie powszechne przy-
stając się organiczną częścią jej ruchu towarzyskiego.

Z dniem każdym powiększała się ilość jego członków
a każdy koncert napełniał „po brzegi“ obszerne jego
salony. Był tej instytucji jest już zapewniony, czeka-
my od niej tylko żywszych objawów działalności ze-
wnętrznej i wpływów choćby pośrednich na twórczość
artystyczną naszego społeczeństwa.“ (składając kartę)
Skończyłem.

HEROD (do Muzyki).

Możesz odejść, piękna damo. O zdrowie twoje je-
stem spokojny, ale obawiam się, żeby pozytywka któ-
rą trzymasz pod pachą nie stała się smutnym symbo-
lem działalności twojej... *Adio, signora*.

MUZYKA (kłaniając się z gracją).

Adio (wychodzi).

MISTRZ ZABAW.

Teraz kolej na Malarstwo.

(Występuje Malarstwo z twarzą śniadą od włoskie-
go słońca, z pielgrzymią laską w dłoni i z piersią
starym panczerem okrytą. Niewolnicy ustawiają przed
królem obrazy na stalągach).

MALARSTWO (wskazując laską obrazy).

Sądź, królu!

MISTRZ ZABAW.

Ośmielam się zwrócić uwagę pana czynów i myśli
moich, na kilka następnych płócien. Oto *Kopernik*
Matejki błyszczący Tycjanowym kolorytem i techniką
do możliwej doskonałości doprowadzoną. Oto te same
treści karton *Gersona*, mądry i piękny, chociaż wie-
jący chłodem refleksyjnym. Oto prześliczna *Jawno-
grzesznica* *Siemiradzkiego* w której myśl i forma

Przypominamy, że wybór projektów Dufaure'a,
a raczej Thiers, o to bowiem wypracował je jeszcze
w Trouville w r. z., który porządku rzeczy i nakaza-
nym został przez uchwałę z d. 19 listopada. Wzięcie
więc projektów tych pod obrady nie będzie bynajmniej
oznaki przechylenia się ku wzmianki na stronę dawnych
idei thiersowskich. Według pierwotnych projektów
Dufaure'a, ograniczający głosowanie powszechne
w jego skutkach a nie w istocie, zmieniających,
przeciw wagi radykalizmu stanowiła druga Izba repre-
zentacyjna wybierana z żywiołów zachowawczych a
mająca podzielane z prezydenturą prawo rozwiązywa-
nia reprezentacji, wyszłej z głosowania powszechnego.
W obecnym stanie p. Dufaure przyłączył jeszcze do
powyższego ograniczenia zmianę dotyczącą same
formy głosowania; w miejsce departamentów jako je-
dności reprezentacji wprowadza istniejące okręgi
(arrondis sementy administracyjne). Zmiana ta sama
w sobie słuszna i politycznie uzasadniona.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Rząd francuzki na wyraźne żądanie posła niemiec-
kiego wytknął biskupom niewłaściwy ton listów pa-
sterskich oznajmiających encyklikę papieżką z d. 21
listopada. Biskupi przemawiają istotnie tak jak gdy-
by widzieli już Francję w wojnie z Włochami i Niem-
cami. Wojny tej wyglądają oni z utęsknieniem i zda-
je im się że zwycięstwa francuzkie zwrócą nie tylko
Alzację Francji, ale i legacje papieżowi a utracone
stanowiska duchowieństwu katolickiemu w Niemczech.
Dla tej czarnej reakcji nad interesem narodu górować
powinien interes kościoła t. j. ludzi kościołem rządzą-
cych. Interpelacja generała du Temple zapowiadana
na pierwszą połowę stycznia będąca bardzo nie na
rękę p. Broglie, pokaże jakich zasad trzymać się za-
mierza rząd francuzki w obec dążeń klerykałnych, ja-
kie przynajmniej pozory zachować postanowił, aby u-
trzymać zyczliwość dla Papieża a nie zrywać przy-
jaźni z Włochami.

W Alzacji objawia się zwrot do zgodnego pożycia
z Niemcami. Kandydat strasburski do sejmu niemiec-
kiego Bergman w programacie swoim porzuca polity-
kę bierności i zaleca przyjęcie udziału w życiu publicz-
nym Niemiec. Alzatezcy wyzwoleni z dniem jutrzej-
szym z pod dyktatury p. Bismarcka korzystać będą ze
wszystkich praw politycznych zapewnionych właści-
wym, dawniejszym obywatelom cesarstwa. Dążeniem
ich powinno być uzyskanie niezależności takiej jaką po-
siadają inne państwa konfederacji obec Berlina. Je-
żeli dążeniu temu stanie się zadość, Alzatezcy nie
miała oddzielić swoje sądownictwo w zakresie
prawa Laskera, oddzielny budżet i wreszcie uwiencza-
jącą wszystko reprezentację narodową. Taki jest ideał
rodzącego się dopiero stronnictwa zgody z Niemca-
mi. Jak go powita p. Bismarck.

Zaraz po osądzeniu Bazaina dzienniki bonaparty-
stowskie, wielkim głosem wołającym o pomstę do nie-
ba dopominały się sądu na rząd 4 września czyli na
Gambettę, którego i royalisci i bonapartyści uważają
za głównego swego wroga. Kiedy alarm stał się już
bardzo głośnym, p. Broglie uznał za stosowne usmie-
rzyć go notą swego dziennika „Le Français“; nie bez
miłych wrażeń wszakże wsłuchiwał się w głosy nat-
chnione nienawiścią do dyktatora walki narodowej.
Obecnie alarm już ucichł; dzienniki royalistowskie sa-
me poznały niedorzeczność odwetu proponowanego

harmonijnie się łączą dla wywołania potężnego efek-
tu. Oto *Uczta Wallenroda* pełna poezji i dramatyczno-
ści. Oto tryskające werwą i humorem rodzajowe szkice
Kostrzewskiego. Oto *Brzozowskiego* piękne krajo-
brazy. Oto wreszcie wytworne portrety kobiet *Male-
szewskiego*, godne żeby je w królewskich wieszano
galeriach...

HEROD (skłaniając głowę przed Malarstwem).

Cześć tobie genjuszu młody a dojrzały! Widzę że
trzymasz w ręku laskę pielgrzymią, powiedz dokąd
krok twój zamysłasz obrócić?

MALARSTWO.

Do Italji, krainy mistrzów i słońca.

HEROD.

Idź, ale powracaj. Napój duszę złotemi blaskami
słońca, melodyjną pieśnią cyprysów, zapamiętaj wie-
kopomne dzieła *Rafaela*, *Anioła*, *Coreggia*, *Tycjana*
i innych a potem wróć pod dach rodzinny i rozepnij
płótno w takiej izbie, której okno na łany pszeniczne
wychodzi. Pojmujesz muje, brzemieniu wielką przy-
szłością gienjuszu!.

MALARSTWO (uroczyście).

Pojmuję.

HEROD.

Powrócisz?

MALARSTWO (jak wyżej).

Powrócę.

HEROD.

Więc idź, i niech duch boży będzie z tobą!

(Malarstwo wychodzi).

(Dalszy ciąg nastąpi.)

...pa. ...nego-
zami. ...arzczywi-
niu nie w ... teraz nawet su-
nia bonapart... odważą się go podnieść.
Polityka spi przez swięta. Wiadomości nowych
oral zupełny. Ks. Aumale zjechał na stałe do Besan-
con i zaraz zwiędził fortece Langres i Belfort, w obrę-
bie jego władzy leżące. ... od niedawnym czasem
była mowa... zenię się do takiego stanowiska
w zarządzie wojskowym, jakie ma Cambridge w Ang-
lii. Urząd generalnego inspektora, rodzaj siedmiolet-
niego prezydenta wojskowego na czas pokoju, uśmie-
chać się musi księciu, który chce koniecznie „być uzy-
tecznym“ Francji.

Holendrzy donoszą z Sumatry, że d. 26 b. m., biwa-
kowali na prawy brzegu rzeki Aczyn, niedaleko od
Kratonu, głównej warowni Aczynców. Przysnąją się
do tego, że ich trapi cholera i utrudnia im koncentra-
cję. Na miejscu gdzie biwakowali w drugie święto,
okopią się. Niewiadomo czy opasali Kraton; zapo-
wiadają tylko blizkie zaprzestanie walki przez Aczyn-
ców, o których piszą, że im brak żywności. Spodzie-
wali się widocznie parlamentarzy od sułtana Aczynu,
donoszą bowiem, że nie mieli od niego żadnej jeszcze
wiadomości.

W Hiszpanji blizkie jest nowe przesilenie ministe-
ryalne. Sañteron niezadowolony z kilku ministrów
i z polityki zbyt mało republikańskiej. Castelar nie
zostaje już oddawna w owym dobrem porozumieniu,
jakie obu mężów stanu we wrześniu łączyło. Przewi-
dywać trzeba nowe wstrząśnienia polityczne. Bardzo
być może, iż nazwiska Figuerasa i Pi y Margalla, na
nowo wynurzą się z chwilowego zapomnienia.

Przez nowe skazanie jakiemu uległ arcy-biskup
Ledóchowski w dniu 23 b. m., kwota kar pieniężnych
nałożonych na niego wzrosła do *trzydziestu tysięcy
talarów*. Sąd poznański, przestał już wymierzać do
wyboru karę więzienia, już i tak bowiem przekroczył
maximum tej kary przewidziane w kodeksie karnym.

Telegram z Berlina zapewnia, że piękna pogoda
zbawiennie wpływa na zdrowie cesarza Wilhelma.

Gen. Sickles oddalony został z poselstwa w Madry-
cie. Kaleb Cushing, jego następcą. Jeńcy z „Virgi-
niusa“ w liczbie 102, przybyli do New-Yorku. Krzy-
czano w swoim czasie, że ich zaledwie 40 przy ży-
ciu zostało. General-kapitan Kuby otrzymał od rządu
pełnomocnictwo do działania w Warszawie „Virgi-
niusa“.

Depesze Telegraficzne

Warszawa dnia 31-go grudnia, 12 w południe.

Paryż, 30-go.—Zgromadzenie Narodowe. Mi-
nister wojny przedstawił projekt przyjęcia sta-
nowczo do armji Książąt Orleańskich, przyję-
tych dotychczas tylko tytułem tymczasowym.
Uchwalono różne artykuły dotyczące nowych po-
datków. Ricardi zapowiada interpelację w kwe-
stji porządku prasowego w departamentach pod-
legających stanowi obłożenia.

— Komitet Szkoły Handlowej w Warszawie.— Sto-
sownie do rozporządzenia JW. Inspektora Szkół m.
Warszawy, zawiadamia PP. Kupców Pryncypalów, iż
lekcje w tejże Szkole i zapis Uczniów na drugie pół-
rocze roku szkolnego 1873/4 rozpoczyna się dnia 23
grudnia (4 stycznia) 1873/4 roku, o godzinie 8ej z ra-
na. Kandydaci, chcący wstąpić do Szkoły Handlowej,
obowiązani są oprócz świadectwa z dopełnionego za-
pisu w Urzędzie Starszych Zgromadzenia Kupców zło-
żyć świadectwo Zakładu naukowego, w którym po-
przednio pobierali nauki. —14055—

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, ma
zaszczyt zawiadomić, że w Resursie dnia 31 b. m. we
Środę o godzinie 10-tej wieczorem, dany będzie Bal,
Sylw... i zwany, dla Członków Towarzystwa,
i zaproszonych Gości, na który bilety wydawane bę-
dą w Resursie, w dniach 29, 30 i 31 Grudnia r. b. od
godziny 4 do 8 po południu.—Dyrektor Józef Zeltt,
Sekretarz Fr. Drzewiński. —13897—6—6

— Szkoła prywatna męzka o dwóch klassach na
Pradze grzy ulicy Aleksandrowskiej Nro 184 lit: A. —
Z dniem 8mym stycznia 1874 r. rozpoczyna się kurs
nauk drugiego półrocza w mojej przez lat 10 w War-
szawie utrzymywanej, a teraz za zezwoleniem Władzy
na Pragę do domu W. Sokołowskiego przy ulicy Ale-
ksandrowskiej Nro 184a przeniesionej szkole. — Zapis
uczniów tak przychodnich jak i pensjonarzy, już się
rozpoczął i trwać będzie aż do zapelnienia liczby
przepisami szkolnymi oznaczonej.— Przelozony, Jan-
Nepomucen Durecki. (1—3) —14,000—

Redaktor Herman Pienni.

W Moskwie z druku wyszły

Pamiętniki N. W. Berga O POLSKICH SPISKACH I POWSTANIACH

w języku rossyjskim.

Są do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgar-
niach tutejszych. — 14,098 —

Do Składu Naczyn Kuchennych i Gospodarskich EDWARDA SCHREDER

ulica Graniczna, Nr 17, dom Epsteina.

Nadszedł oczekiwany transprtt Kuchenek do Nafty, ulep-
szonym systemem, po cenach przystępnych.

1—6 — 14,068 —

W Handlu Kędzierzawskiego,
ulica Blekoralna, Nr 30, jutro we Czwartek dnia 1 Styca-
nia 1874 r. na śniadanie: **Flaki** garnuszkowe i zwykle, **Bewsztyk**, **Pieczeń** wołowa z rożną, **Kielbasa** z ka-
pastą, **Kotlety** i **Główka** cielęca z garniturem. Tamże
przyjmują się zamówienia na kolacje. 1—1 — 14,102 —

ROSSETTER'S HAIR RESTORER

Woda nadająca kolor ciemny włosom.
Skład Główny

na Królestwo Polskie, dla sprzedaży hurtowej jak-
i detalicznej, w **Handlu Perfumerji Za-
granicznej W. B. SIECZKOWSKIE
GO**, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 8.
3—6 — 13,637 —

Dolina Szwajcarska.

RESTAURACJA w Dolinie Szwajcarskiej kaźdo-
dziennie otwarta, kuchnia i piwnica, jak dotychczas
wszystko zaopatrzona. Osoby *życzące sobie urządzić*
BAL w Dolinie Szwajcarskiej, mogą zgłosić się do
Doliny Szwajcarskiej, umówić się o warunkach. Lokale
być także **wysajmowane** za **WESELA**, Zebrań
militarjnych, Śniadania lub Obiady, stosownie do umowy.
W każdą Niedzielę i Święta **KONCERT** w sali
Warszawskiej pod dyrekcją pp. **Włodzimierza** i **Kunze**
Dyrektor

Tomasz Jasiński.

Summa rs. 4350

ubezpieczona na pierwszym numerze hypoteki, nieruchomości
tu w Warszawie położonej, po za którą nie ma innych
ciężarów, jest do ustąpienia wraz z zaległemi procentami
Wiadomość przy ulicy Leszno, pod Nr 722, u Rządcy domu
3—3 — 13,918 —

Dziś w Środę dnia 31 Grud-
wy, na którym grać będzie
przewodnictwem **Karola Balow**
Roku, o północy nastąpi **Świętlen-
ciem bengalskim**. Początek bala
rem. Cena wejścia: Panowie rs. 1 kop. 50
my kop. 50 i 5 na ubogich. **Jutra Koncert**
godzinie 7.
2—2 — 14,094 — W REIN

OPERA WŁOZ

Dziś w Środę

FAWORITA Donizetti. Abon. li
Panie: Pasqua, Rybicka. Panowie: Pavani, Budi,
Kwiatkowski.
W Piątek z Stycznia: **Faworyta**. Abonament
W próbie **ŻYDÓWKA**, **MOJŻESZ** i **LUCJA z Lan-
ca**

TEATR WIELKI.

Dziś: La Favorita A. Nr 3. — Jutro: Flich ioci

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: Biały gwoździak. — Przechorna Mama — J
Zemsta za Mur graniczny, — Consiljum-facultat

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ Dnia 31 Grudnia 1873 roku.

	Ządano	Prze
Półimperjalj Ros. 6 kop. 12		
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 62		
Pruskie tal. w biliet. ra. 1 k. 11 1/4		
Anstrjackie floreny w biliet. k. 66		
Oblię skarbowe 100 rs., (od kop.)		
Listy Zast. 3 okresu I s. za ra. 100	94	50 94
Listy Zast. 3 okresu II s. za ra. 100	93	85 93
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	92	35 92
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	13 87
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	30 79
Obligacje kolei żel. Terepolskiej		
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	96	75 96
Nowa Ros. poł. prem. z r. 1864	162	50
" " " " ostempl.		
" " " " z r. 1866	158	50
" " " " ostempl.		
Akcje Banku 2. War.-W. za sztukę	95	50 95
Akcje Banku 1. War.-W. za sztukę	70	50
Akcje G. Tow. Ros. Dr. żelaznej		143
Akcje Banku 1. War.-Terepolskiej	116	50 116
Akcje Banku Handl. War. rs. 250		
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.		
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	125	124
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej	102	100
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500		
5% Listy zastawne rossyjskie	104	
Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 10		
Od Likwidacyjnych kop. 33 1/2		
Od Listów Zastawnych nowych kop. 12 1/2		
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 125		
Berlin; Wksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 55 rs. 110 k. 25		
London; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 43 rs. 7 k. 41		
Paryż; Wksel 2 m. za 300 fr. rs. 88 k. 80 rs. 88 k. 50		
Wiedeń; Wks. 2 m. za 150 w rs. 97 k. 87 1/2 sr. 97 k. 42 1/2		
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. 94 ządano rs.		

— Wytokość wody na rz. Wiśle stóp 3 cali 5.

KANTOR BANKIERSKI MAURYCEGO NELKEN

w Warszawie

na Krakowski-Przedmieściu Nr 77.

w St. Petersburgu

Na Newskim Prospekie Nr 14

Kupuje i sprzedaje wszelkie monety i papiery publiczne tak krajowe jak i zagraniczne
dziennym.
Wystawia przekazy i akredyty na Domy Bankierskie w główniejszych miastach i w innych miejsc-
wościach kuracyjnych.
Wszelkie zlecenia w zakres bankierski i wekslarski wchodzące, Kantor za umiarkowaną prowizją
jak najakuratniej wypełnia.

Z powodu zbliżania się losowania 2 (14) Stycznia 1874 roku **Rossyjskiej 5% Pożyczki Pre-
mijowej pierwszej Emissji**, Kantor zaopatrzony został w odpowiedni zapas sztuk tejże Emissji,
które **sprzedaje pod najdogodniejszymi warunkami na rozplaty w ratach**; od chwil wnie-
sienia zadatku, każda wygrana pasć mogąca na zakupioną Pożyczkę Premiową należy do nabywcy, wra-
zie zaś wylosowania na umorzenie Kantor bez oddzielnego wynagrodzenia wydaje w zamian za wylose-
waną sztukę, — inną niewylosowaną.

W tymże Kantorze w ostatnim losowaniu Pożyczki Premijowej 1-szej Emissji dnia 1 (13) Lipca 1873
roku, bilet kupiony na terminowe rozplaty Serji 9148 Nr 21, **wygrał Rs 25,000**, które Kantor
zaraz wypłacił właścicielowi J. G. za kwitem przed Rejentem W-nym Rościszewskim zeznanym.

6—0 — 13,407

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odosłanie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kancelarzu Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ego rano do 2-jej po południu.

KURJER WARSZAWSKI

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś-go Teodoryka Kapłana.
Środa: Nawiedzenie N. M. P. i Ottona.
Czwartek: Ś. Heliodora i Anatoliusza B.
Piątek: Ś-go Józefa Kalasantego Wyz.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 44.
Zachód " " 8 22.

Długość dnia godzin 16 min. 38.
Ubyło " " " 5.

Sobota: Ś-jej Filomeny P. M.
Niedziela: Ś-jej Dominiki P. M.
Poniedziałek: Ś. Apollonjusza i Pulcherji P.
Wtorek: ŚŚ. Elżbiety Wd. i Kiliana Bisk.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5. dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Czytamy w Rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra — Polecam Kommissarzom cyrkulowym, pod ich osobista jako i ucząstkowych naczelników odpowiedzialnością, dopilnować, ażeby we wszystkich domach zajezdnych i noclegowych, po większej części nadbrzeżnych, gdzie zwykli stawać flisy, przybywający do Warszawy, drogą żelazną Warszawsko-Wiedeńską, codziennie nie mniej jak dwa razy to jest z rana i wieczorem, uskutecznią była dezynfekcja, nie tylko rynsztoków, śmietników, dołów do wylewania pomoy i kloak, lecz i lokali wewnątrz, bez najmniejszego wyłączenia. (G. P.)

Cesarski Warszawski Uniwersytet. Na zasadzie zatwierdzonych przez Ministra Oświecenia Publicznego, pod dniem 12 listopada 1870 roku prawodawstwa stypendyjów z zapisu doktora cewicza i odpowiednio do wydanych skiego Warszawskiego Uniwersytetu postanowienia, przepisów, zawiadami 1874 dwóch stypendyjach z tego zapisu dzieży polskiego pochodzenia, która całkowity kurs nauk w Warszawie stopniem kandydata na wydziałach filologii i matematyczno-fizycznym, odznaczenia wadzeniem się i pragnie udać się za granicę kształcenia się w naukach.

Zyczący otrzymać stypendjum, podają imię i nazwisko wydziału filologii matematyczno-fizycznego, z dołączającymi: a) metryki urodzenia; b) świadectwa o ukończeniu w r. 1872 warszawskim całkowitego kursu nauk na Wydziałach wraz z dyplomem i dowodu o niezamężnym stanie. Podań oznacza się na dzień 19 listopada, po upływie tego terminu, kandydaci zostaną specjalnemu egzaminowi w osobnym komitecie; mianowicie zaś egzamin: kandydaci wydziału filologii z języka polskiego, całkowity kurs gramatyki i innych narzeczy słownictwa polskiej, znajomość tejże; c) z języka francuskiego, mianowicie z gramatyki i objaśniania zdajecego egzamin, mianowicie z ararytmetyki, mitologii i t. b.; d) z łaciny, jak z łacińskiego. Kandydaci matematyczno-fizycznego egzaminowani będą z chemji, a mianowicie: kandydaci z matematyki, w zakresie całkowitego, z fizyki i chemji, w tym zakresie te wykładane są w oddziale nauk przyrodzonych. Kandydaci nauk przyrodzonych geometrii wykresłej i zasady rachunku różniczkowego i całkowego, fizyki i chemji, w zakresie kursu uniwersyteckiego. Stypendyści wysłani za granicę, otrzymają literaturę francuską, niemiecką. Rektorowi Uniwersytetu półroczne sprawozdania te rozpozna uniwersyteckiej, która decyduje na stawione stypendjum wysłanemu za granicę i tenże sam kandydat nie może otrzymać stypendjum nad cztery lata.

Dyrektor Konserwatorium Wokalnego podać do wiadomości, że II-gi popis Konserwatorium Warszawskiego za rok 1873 dzie się w sali Resursy Obywatelskiej w r. b., to jest we środe o godzinie 7-jej wieczorem.

Program

1. Pierwszą część symfonji (z op. 68) uczeni uczniowie orkiestry Konserwatorium narego Kątskiego. 2. Waracje na temat Beethovena wykona na fortepianie Stanisław Strobla. 3. a) Arje z opery „Siegfried“ odśpiewa p. Henryk Dziekanowski; b) „Wieczorów muzycznych Rossini“ Helena Wolska i Stefania Kluczenko. 4. Allegro z 19 koncertu (in Dmin) R. Skrzypkach Władysław Rozbicki, (z op. 15. Duetino na 2 oboje, wykonają: Walerjan Roguski (z klasy p. Sobolewskiego) i Antoni Janoty. 5. Sonata w G-dur (z klasy p. Sobolewskiego) wykona na violonczeli Zdzisław Janoty. 6. Allegro z koncertu (z klasy p. Janoty).

Część II-ga.

1. Serenadę na dwa chóry męskie i żeńskie Meyerbeer'a wykonają uczeni i uczniowie pod kierunkiem p. K. Studzińskiego. 2. Allegro z koncertu militarnego Karola Lipińskiego, wykona na skrzypkach Tymoteusz Adamowski (z klasy Dyr. Kątskiego). 3. a) Trio z opery „Il Matrimonio segreto“ Cimarosi, odśpiewają panny: Walerja Witkowska, Helena Wolska, Teresa Brahl; b) Arje ze „Stabat Mater“ Rossini'ego i Canzonette Meyerbeer'a, odśpiewa panna Kluczenko Stefania (z klasy p. Pane). 4. Melodje Kubna, wykona na trąbce p. Antoni Sygietyński (z klasy p. Ahne). 5. a) Duet z opery „Flet zaczerpnięty“ Mozart'a, odśpiewają: panna Helena Szeliska i p. Romuald Wasilewski; b) „L'incontro“ Aroiti'ego, odśpiewa panna Szeliska Helena (z klasy p. Pane); 6. a) Sonatę na fortepian i skrzypce Mozart'a, wykonają: panna Sylwia Solatinów i Marcin Menzelewski (z klasy pp. Janoty i Rożańskiego). 6. Duet na 2 fortepiany Kalkbrennera, wykonają: Antoni Rutkowski i Ignacy Padarewski (z klasy p. Janoty). 7. Tryumfalny Hymn F. Hilera, wykonają

chóry męskie i żeńskie pod kierunkiem p. Karola Studzińskiego.

Fortepiany koncertowe pochodzą z fabryki Małeckiego w Warszawie. Wejście do sali otwarte będzie nie wcześniej jak o godzinie 6-tej.

— d — Pozostając pod wielu najważniejszymi względami w tyle po za innymi narodami zdołaliśmy jednak wytworzyć wiele instytucji, których podziś dzień nie ma gdzieindziej, i które istotnie są wzorowem. W chwili obecnej ilość tego rodzaju instytucji nader szczylna a do ich liczby należy Instytut Głuchoniemych.

liczność warszawska ma sposobność o tem podczas egzaminów

ytutu p. Papłoński urządził, że choć trwają trzy tygodnie, a jednak odbył się według następującego programu: a) Chór z Oratorium Pauliniego, Solo na skrzypkach, wykonał Beriota, Solo na flecie, wykonał Lenartowicza, wypowiedział siewicz, Solo na fortepianie arantella, Śpiew z „Romeo i Julii“ chór ociemniałych, Rozdanie mów, Te deum laudamus, Hymn

prawie ustępie tego programu objaśniał obecnych o sposobie do tych lub owych wypadkach i głuchoniemych. Objasnień, jasny, treściwy a do zaznajomienia publiczności w instytucie.

Papłoński nie poszedł do stwa Osad Rolnych i nie urządził na maszy słuchaczy celem przykładach do czego dojsz mianowicie.

ni, że odczyt z popisem mianowicie, wielkie miałyby połączenie budowy 2-go piętra, które znalazłby się wkrótce.

korzystając z chwili nie podjęto osobności złożenia ofiar na cele, które spełnia swe przeznaczenie i się do poparcia ogółu.

ód pochwał dopełniła wczorajszym jednym z najwybitniejszych, dzięki ofercie którego stał podstawę rozwoju.

aktu obecni oglądali rozkład chowalców, oraz ogród z ogrodnictwa.

ku miejsca w gmachu Instytutu, nieczynna, dlatego też Pamiętnik

rocznie drukowany tym razem powierzono drukarstwu Kątskiego, a ta nie zdążyła go skończyć na wczoraj, kawe tedy dane w obecnym stanie Instytutu musimy odłożyć aż do chwili wydrukowania owego Pamiętnika, co ma zresztą nastąpić w bieżącym jeszcze tygodniu.

— Zarząd Rossyjskiego Wzajemnego Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, ma zaszczyt podać do wiadomości, że na zapisy V-tej Serji pięcio-procentowych Listów Zastawnych, następująca Repartycja została zarządzona:

1) na zapisy do wysokości 5,000 rs. przynajmniej się summa całkowita;

2) Na zapisy do wysokości 50,000 rs., pierwsze 5,000 rs. pozostają bez redukcji; na pozostałą zaś sumę przypada 22%;

3) Na zapisy przenoszące 50,000 rs., przypada 22% od summy zapisanej.

Listy Zastawne będą wydawane od 18 czerwca s. s. do 3go sierpnia s. s. 1873 r. (1-1) —6514—

Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.

Rada Zarządzająca zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że kupony procentowe za pierwsze półrocze 1873 roku od akcyj Towarzystwa wypłacane będą, poczynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. jak następuje:

w Warszawie—w Kassie Głównej Towarzystwa; w Wilnie Warszawskiego Banku, w Warszawie u hand. G. Sterky i Syn; w Łodzi u Kredytowego Srodkowych, w Warszawie u Zjednoczenia Bankowego, w Warszawie u hand. J. Weiller Synowie; w Warszawie u Zedzeńskim; w Warszawie u Towarzystwie Dyskontowem; w Warszawie u hand. Lipmann, Rosenthal et

ndl. Brugmann Synowie; w Warszawie u N.M. Rothschild and Sons; w Warszawie u d. Franciszek Antoni Wolff; w Warszawie być winny do wypłaty przy umierów ułożonej. Formularz wydaje Kassa Główna dróg

onych wyżej Kassach spłaconej wylosowane w roku 1873 roku. akcje Towarzystwa Drogi i wydawane w ich miejscowości, tak zwane akcje pożyczkowe, czerwieca 1873 roku. (1-1) —6496—

miejsce.

Artysta pędzla, Alfred Kilkadzieściat rysunków na pism illustrowanych, podał nawet swego nazwiska, pojawiających się od dawna, —oto cała spuścizna, którą stawił. Ziemla sztuki oczyma duszy, że w obrazkach olejnych, w tych młodzińskich, w tych rykniwanych szkicach, — artystyczna, drgało życie, ciepła, prostoty i prawdy. I do tych płócien pociąga, nieokreślona jakąś cisza, że są jak te kwiaty piękne, patrząc niepodobna. I tylko, w których talent wardą, sieć mechanicznych

ta poezja. go były pejzażami. Artyście szczerego zamiłowania, ukochał naturę miłością, obrazkach, które stworzyć zdołał, — odkrył bezwiednie może tajemnicę stosunku swego do przyrody. Nie malował ani gór majestatycznych, poważnie piętrzących się na widnokręgu, ani skał dzikich, dreszczem grozy przejmujących duszę, ani chat wiejskich rozkosznie rozrzuconych nad przeczystą rzeczułką, ze starym kościołem na straży.... Pociągały go jedynie ustronia leśne, ciche, zacienione, do których za ledwie ukradkiem przedrzeć się zdoła drzący promień słońca, — gdzie wietrzyk wiosenny kołysze się w objęciach liści zielonych, a żadne gwary ziemi nie zakłócają spokoju duszy cierpiącej i zbolalej. Do takich ustroni tęsknić musiał artysta, takie widzieć musiał w złotych snach o przyszłości i takie malował z istotnym wdziękiem. Talent ten zgasł nagle jak gwiazda w noc sierpniową.



